

# Opalek, Kazimierz

---

## Dyskusja po referatach Adama Korty i Emila Kipy

---

Przegląd Historyczny 42, 183-189

---

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

go wojsko powstańcze czerpało kadry, ale plebs miejski. Ruchy miejskie w powiązaniu z wojskiem to według niego jedyny zespół sił i możliwości, na których powstanie może się oprzeć. A przecież same badania Tokarza doprowadzają nas do zupełnie innych wniosków. Stosunek do walki klasowej chłopów, ocena możliwości i perspektyw ruchów chłopskich jest probierzem postępowości, prawdziwości stanowiska naukowego. Tak oto nawet Tokarz, badacz, którego stawiamy wyżej od wielu innych, pozostaje dla nas burżuazyjnym historykiem ograniczonym w swojej twórczości naukowej przez własne stanowisko polityczne i klasowe, zmuszające go do wypaczania tych faktów, które sam wydobywa, tego obrazu, który sam tworzy.

#### KAZIMIERZ OPAŁEK

1. Wśród problemów, jakie stawia przed historykiem okres polskiego Oświecenia, ważne miejsce zajmuje rozwój naszej nauki w tym czasie. Wielka postępową nauka polska, której podstawy tworzą się obecnie, musi nawiązać do pięknego dorobku przeszłości, do postępowych tradycji, między innymi do myśli Kołłątaja, Staszica, Śniadeckich i wielu innych, często niesłusznie zapomnianych uczonych tego okresu.

Przykład Związku Radzieckiego wskazuje, jak wielkie znaczenie powinno się przywiązywać do systematycznych i stałych badań nad rozwojem rodzimej nauki, jej uwarunkowaniem klasowym (w szczególności w jej kierunku, organizacji i założeniach filozoficznych), nad jej postępowymi tradycjami, trwałym dorobkiem oraz powiązaniem z nauką światową. Prawidłowo pojmowana historia nauki odgrywa dużą rolę w nadawaniu właściwego kierunku badaniom współczesnym, w kształtowaniu świadomości uczonego, a także w nauczaniu w szkołach wyższych. Ponadto historia nauki i techniki odgrywa wielką rolę w popularyzacji.

Badania nad rozwojem nauki w okresie polskiego Oświecenia, tak jak w ogóle prace nad dziejami naszej nauki, nie mogą się dotąd na ogół poszczycić wartościowymi osiągnięciami. Postawione (z nielicznymi wyjątkami — jak np. badania Juliana Marchlewskiego nad fizjokratyzmem polskim) fałszywie pod względem metodologicznym, nie dały wiele ponad zebranie pewnych i to bardzo niewystarczających materiałów. Staje się to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę ich sporadyczny, często dyletancki, a zawsze nieskoordynowany charakter. Ważność zagadnienia z jednej strony, z drugiej zaś wysoce niezadowolający stan badań w omawianej dziedzinie czynią koniecznym krótkie bodaj krytyczne omówienie dotychczasowego dorobku oraz naszkicowanie problematyki i potrzeb pracy w zakresie historii nauki polskiego Oświecenia.

2. Jeżeli chodzi o nauki przyrodnicze, to trzeba stwierdzić, że osobnego, monograficznego opracowania ich dziejów w okresie polskiego Oświecenia dotąd w ogóle nie mamy (nie mówiąc już o opracowaniu opartym o właściwe metody). Istnieją na ten temat pewne dane fragmentaryczne w takich dziełach, jak np. Smoleńskiego o *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, Brücknera *Dzieje kultury polskiej*, dalej w takich pracach zbiorowych, jak *Polska w kulturze powszechnej*, *Poradnik dla samouków*, w niektórych rozprawach Birkenmajerów i Dicksteina (mających niewątpliwe zasługi dla historii nauk ścisłych w Polsce). Nie wnosi też wiele nowego wydana ostatnio przez PAU *Historia nauki polskiej w monografiach*, która dała przeważnie tylko skromne rozumowane bibliografie albo oceny, niejednokrotnie tradycyjne i dowolne, oderwane także od podstaw społecznych nauki. Poza tym można by wymienić — jeśli chodzi o nauki przyrodnicze okresu polskiego Oświecenia — niewielką ilość przedsięwzięć indywidualnych w zakresie historii poszczególnych nauk i na temat niektórych uczonych — przedsięwzięć, w których uderza brak koordynacji wysiłków i wyrobionej metody, charakter przyczynkarski i częstokroć ton jubileuszowych panegiryków albo anegdotyczne wspominkarstwo. Nie ma opracowań całego okresu, nie ma także poprawnych, nowoczesnych prac o czołowych uczonych, takich jak Stanisław Staszic czy Jani Jędrzej Śniadeccy. O uczonych mniejszego formatu, ale ze wszech miar zasługujących na uwagę, nie mamy właściwie nic poza drobnymi wzmiankami. A są tu przecież takie postacie, jak np. z wcześniejszego okresu Józef Tułowski, Grzegorz Arakielowicz, Tomasz Żebrowski, Antoni Wiśniewski, jak potem Marian Poczobut ze swymi ważnymi spostrzeżeniami astronomicznymi, Józef Herman Osiński, Jan Jaśkiewicz, badacz złóż węglowych, porfirowych i wód mineralnych w Krakowskiem. Jest — obok Krzysztofa Kluka — botanik wileński Stanisław Bonifacy Jundziłł i wielu innych. Nie zdano sobie dotąd dostatecznie sprawy z pozycji i osiągnięć wybitnego matematyka i fizyka tego okresu, Michała Jana Hubego. Na temat zoologa Gabriela Rzeczyńskiego, działającego w pierwszej jeszcze połowie XVIII wieku, istnieją najsprzeczniesze oceny: jedni uznają go za wybitnego uczonego, inni odmawiają jego pracom (z punktu widzenia ówczesnego poziomu wiedzy) wszelkiej wartości. Istnieje w literaturze polskiej omawianego okresu sto kilkadziesiąt publikacji z zakresu nauk rolniczych, dotąd nie opracowanych. Te dane — o charakterze przykładowym — obrazują, jak wiele jest do zrobienia w dziedzinie historii nauk przyrodniczych w Polsce XVIII w. w zakresie samych tylko badań przygotowawczych, zbierania materiałów, nie mówiąc już o właściwej charakterystyce poszczególnych uczonych i o opartym o właściwe metody przedstawieniu roli całego tego okresu w rozwoju polskiego przyrodoznawstwa.

3. Jeśli chodzi o myśl społeczną polskiego Oświecenia, to tu natrafiamy na problemy bardzo złożone, a dalekie od wyjaśnienia zarówno z powodu niedostatków badań źródłowych jak z powodu błędnego podejścia metodologicznego. Wobec tego, że idee społeczno-ekonomiczne tych czasów będą jutro przedmiotem osobnego referatu, uwagę swą skoncentruję dziś szczególnie na myśli politycznej, prawnej, etycznej, historycznej, filozoficznej, która, związana zresztą ściśle z ideami pierwszego typu, przeszła w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku okres wielkiego i świetnego rozwoju. Zbadanie tej myśli jest koniecznym elementem w procesie poznawania naszego Oświecenia. Dotąd, przyznać to trzeba, niewiele w tej dziedzinie zrobiono. Nazwiska polskich postępowych prawników, etyków itp., takich jak Konstanty Bogusławski, Sebastian Czochoń, Bonifacy Garycki, Józef Kajetan i Wincenty Skrzetuscy, Franciszek Ksawery Dmochowski, Józef Sołtykowiec, Andrzej Markiewicz i wielu innych — często nic, a z reguły niewiele nam dziś mówią. Badania nad postaciami większego formatu, nad Antonim Popławskim czy Hieronimem Stroynowskim, również nie poszły daleko. Zajmowano się nimi raczej w związku z ich poglądami ekonomicznymi. Nie ma nowych badań nad historiografią polskiego Oświecenia (są tylko bardzo słabe, stare prace Sokolnickiego i Chodynickiego) nad myślą filozoficzną braci Śniadeckich. Gdy przejdziemy wreszcie do największych, bardzo samodzielnych i oryginalnych myślicieli — Hugona Kołłątaja i Stanisława Staszica — to i tu stan badań okaże się wysoce niezadowalający. Zarówno ich filozoficzne koncepcje prawno-naturalne, jak i zarysowane w późniejszym okresie ich twórczości (przez Kołłątaja w *Rozbiorze krytycznym*, przez Staszica w *Rodzie ludzkim*) koncepcje historyczno-rozwojowe nie zostały należycie zanalizowane i wyjaśnione. Wszystkie te sprawy zasługują na uwagę. Konieczne wydaje się wydobyć z zapomnienia tych nieznanych postępowych jurystów i filozofów i poznać bogatego dorobku naszych wielkich myślicieli, u których do szczytu doszły na gruncie polskim założenia w istocie swej materialistyczne, antyfideistyczne i antyspekulacyjne. Myśliciele ci w doktrynie prawno-naturalnej, postępowej, bo zrywającej z „prawem objawionym“, postulującej oparcie się na doświadczeniu i uściślenie wiedzy społecznej, a tym więcej w swych koncepcjach rozwojowych osiągnęli (w granicach zakreślonych przez epokę) pewne przybliżenie do poznania obiektywnej rzeczywistości w niektórych jej elementach. Jeśli chodzi o Kołłątaja, to obok realistycznego odtworzenia przezeń sytuacji krzywdy społecznej, zacofania gospodarczego i kulturalnego, warto tu wspomnieć zwłaszcza o jego ciekawych wywodach w *Rozbiorze krytycznym* na temat rozwoju społeczeństwa. Najpierw była solidarna wspólnota gospodarcza, potem wytworzyły się w społeczeństwie antagonizmy:

„Religia i moralność jeszcze się nie różniły między sobą podówczas (w pierwotnej społeczności — K. O.); nie myślano zapewne, iż przyjdzie czas, kiedy owa jedność i braterska zgoda zostaną poróżnione przez interes i szczególnie potrzeby coraz liczniejszych rodzin; nie przewidywano, że w tejże samej moralności potworzą się nowe prawidła, które rozróżnią interes rządu od interesu rządzonych... wszystko zgoła szło porządnie, przykładowo i zgodnie z onym pierwiastkowym stanem... póki szczególny interes nie dostrzegł, że można obrócić na swój pożytek łatwowierność bliźniego, póki obłuda i sztuka zwodnicza nie wzięła miejsca należnego prawdzie i nie osiadła na tronie Boga.“

Przy wszystkich niejasnościach, naiwnościach i pewnych elementach idealistycznych, mamy tu rysy trafne. Zrozumiałe, że Kołłątaj w swej sytuacji klasowej i w okresie, w którym pisze, widzi cechy antagonistycznego społeczeństwa w stadiach rozwojowych poprzedzających „porządek“ kapitalistyczny, najbliżej zaś i najkonkretniej — w „teokratycznym“ feudalizmie, z którym się zetknął. Sam kształtujący się kapitalizm czy też kompromis feudalno-kapitalistyczny uznaje — bo w swej sytuacji uznawać musi — za „idealny“ i wolny od antagonizmów. Ale przy tym zdeterminowanym historycznie i klasowo ograniczeniu w spojrzeniu na rzeczywistość osiąga on nowy, wyższy stopień zbliżenia do tejże rzeczywistości. Właściwa jest Kołłątajowi krytyczno-realistyczna postawa, będąca funkcją określonej historycznej roli osiemnastowiecznych postępowych sił społecznych. Kołłątaj — myśliciel wybitny — szczególnie głęboko wejrzał w rzeczywistość, rzecz jasna — w ramach możliwości stworzonych przez sytuację społeczną, przez konkretne obiektywne warunki historyczne, przez poziom ówczesnej nauki. Te elementy przybliżenia się do rzeczywistości w twórczości Kołłątaja, a także Staszica, elementy, które stanowią jeden z wartościowych zaczątków w procesie kształtowania się nauk społecznych jak również występujące u tych myślicieli akcenty głębokiego humanizmu i patriotyzmu muszą być wydobyte i ukazane nie tylko Polsce, ale i całemu postępowemu światu. Podobnie i cała ich filozofia — ściśle związana z rzeczywistością, zwalczająca aprioryzm i spekulację, śmiała w swych reformatorskich zamiarach, płodnie współdziałająca w rozwiązywaniu konkretnych problemów, odważnie spoglądająca na fakty, choć, rzecz jasna, w spojrzeniu swym ograniczona epoką.

Badaniami z zakresu tzw. historii filozofii prawa (dyscypliny dosyć nieokreślonej, bo rozważającej łącznie przejawy myśli politycznej, prawnej, etycznej, w ogóle filozoficznej itp. — co jest produktem nieodróżnicowania tych zagadnień w obrębie samych doktryn), w szczególności zaś badaniami z dziedziny historii filozofii prawa w Polsce, zajmowała się u nas w okresie międzywojennym głównie warszawska szkoła prof. J a r r y dając w zakresie doktryn osiemnastowiecznych opracowania monograficzne Kołłątaja (G i e r g i e l e w i c z), H. Stroynowskiego (M a r c h w i ń s k i) i inne nie ogłoszone

drukiem. Prace te — podobnie jak częściowo tematycznie zbliżone, nieliczne zresztą ujęcia innych historyków (filozofii, literatury), czy np. większa rozprawa Dobrzyńskiej - Rybickiej o poglądach etycznych Kołłątaja — wykazują cechy właściwe całej burżuazyjnej historii doktryn, a mianowicie zadawanie się referowaniem (nie zawsze trafnym) poglądów, formalistyczne budowanie z nich systemów w oderwaniu od konkretnych warunków czasu i miejsca, naiwna ahistoryczna krytyka oraz ujmowanie tych poglądów w mniejszym lub większym stopniu jako kombinacji pewnych wpływów. To ostatnie stanowisko jest produktem idealistycznej „...koncepcji rozwoju ideologicznego jako prostej filiacji idei, koncepcji, która nie tylko odrywa ideologię od jej podłoża materialnego, lecz która zaciera również zmiany jakościowe zachodzące w toku rozwoju ideologicznego“ (wg sformułowania prof. Schaffa). We „wpływoлогии“ akcentuje się poza tym stanowisko kosmopolityczne, lekceważenie zdobywcy rodzimej myśli. W okresie powojennym niewiele jeszcze zrobiono na terenie historii doktryn. Przedsięwzięcie gruntownych dociekań nad myślą polityczną, prawniczą, etyczną, historyczną, filozoficzną polskiego Oświecenia staje się sprawą pilną.

4. Jeśli chodzi o badania z zakresu historii myśli polskiego Oświecenia, zarówno nauk przyrodniczych jak i myśli społecznej, to zasadniczo wysunąć tu trzeba dwa postulaty: przeprowadzenia szczegółowych, źródłowych prac na temat poszczególnych uczonych i rozwoju poszczególnych nauk oraz poprawnego naukowego ujęcia i interpretacji dostępnych już i nowych materiałów faktycznych. Ogólnie rzecz biorąc konieczne jest tu przedstawienie, jak postępowy nurt w naszej myśli XVIII wieku torował sobie drogę w ostrej walce z nurtem reakcyjnym. Konieczne jest ukazanie korzeni klasowych w kierunku, nastawieniu i założeniach filozoficznych obu tych nurtów; przedstawienie poszczególnych etapów rozwoju postępowej myśli w związku z poszczególnymi etapami postępowych przemian gospodarczo-społecznych i politycznych; śledzenie pierwszych nieśmiałych załączków tej myśli około połowy XVIII stulecia, następnego okresu pracy popularyzacyjnej i dydaktycznej (tu rola reform szkolnictwa, prasy naukowej, zreformowanych kalendarzy itp.) i wreszcie okresu końcowego (przełom stuleci XVIII i XIX), okresu wybitnych samodzielnych osiągnięć takich uczonych, jak Kołłątaj, Staszic, Śniadeccy, Linde itd.; wydobywanie założeń materialistycznych, antyfideistycznych i antyspekulacyjnych nowej nauki, jej związku z rzeczywistością, z życiem, jej praktyczności skierowanej na potrzeby reorganizacji rolnictwa oraz kształtującej się szlachecko-mieszczańskiej przedsiębiorczości przemysłowej; ukazanie roli tej nauki w walce o postęp społeczny, wydobywanie tkwiących w niej akcentów humanizmu; przedstawienie jej charakteru narodowego, jej osiągnięć w tworzeniu wiedzy o Polsce (np. badania geologiczne Staszica, językowe Lindego, historyczne Naruszewicza, program badań historycznych i ludoznawczych Kołłątaja itd.); ukazanie dorobku polskiej

nauki okresu Oświecenia na płaszczyźnie ogólnoswiatowej (np. Jędrzeja Śniadeckiego o *Teoria jestestw organicznych*, elementy koncepcji historyczno-rozwojowych u Kołłątaja i Staszica, wkład tychże uczonych do nauki geologii i wiele innych).

5. Jeśli chodzi w szczególności o badanie doktryn XVIII wieku, to — jak w ogóle w badaniu doktryn — podstawową rzeczą jest oczywiście śledzenie ich gospodarczo-społecznego zdeterminowania oraz ich roli w walce o utrzymanie dawnej bazy czy w walce o nową bazę. Rzecz jasna jednak, że przed badaczem doktryn polskiego Oświecenia stanie również problem tzw. wpływów. Duże znaczenie postępowych idei, zwłaszcza francuskich, w procesie kształtowania się politycznej, prawnej, etycznej, historycznej myśli polskiej tego okresu — podobnie jak i myśli ekonomicznej — nie podlega dyskusji. Chodzi tylko o to, by fakt ten należyte zinterpretować broniąc się przed tradycyjną, idealistyczną i kosmopolityczną „wpływologią“. Chodzi o to, by fakt ten wyjaśnić z pozycji materializmu historycznego i nie popaść w jednostronność polegającą na przesłanianiu rodzimego, oryginalnego dorobku naszych wybitnych uczonych, którzy przyjąwszy za punkt wyjścia przodującą wówczas myśl obcą doszli na jej gruncie do ważnych samodzielnych osiągnięć.

Na terenie naszej historii doktryn XVIII wieku szczególnie duże znaczenie ma sprawa polskiego fizjokratyzmu, kierunku, który panował nie tylko w dziedzinie myśli ekonomicznej, ale wycisnął swe piętno również na myśli politycznej, prawnej i etycznej tego okresu. Ważne jest należyte zinterpretowanie faktu przyjęcia się tego kierunku na naszym terenie. Fakt ten zanalizowałem w nie ogłoszonej dotąd pracy *Prawo natury u polskich fizjokratów*, doszukując się we francuskich i polskich warunkach gospodarczo-społecznych oraz w sytuacji francuskich i polskich fizjokratów przyczyn zbieżności oraz różnic w poglądach. Starałem się dowieść, że we Francji bardziej rozwinięte stosunki gospodarczo-społeczne z wyraźnie już zaznaczającymi się elementami kapitalizmu wywołały u fizjokratów świadomość dokonujących się przemian. Natomiast podobne dążenia na gruncie polskim, słabe jeszcze i tkwiące w znacznym stopniu w sferze żywiołowości, spowodowały zwrot ku fizjokratyzmowi, który przyspieszał u nas przemiany, dawał program, kształtował stronnictwo — ulegając zarazem, w związku z odrębnością warunków polskich, charakterystycznym przekształceniom i prowadząc u naszych najwybitniejszych myślicieli do osiągnięć przerastających koncepcje fizjokratów francuskich. Wydaje się, że w tym na ogół kierunku winno iść wyjaśnianie problemu „wpływów“, zwłaszcza francuskich, na terenie myśli polskiego Oświecenia. Trzeba tu jednak ponadto brać pod uwagę fakt, że często dwie podobne sytuacje gospodarczo-społeczne wydać mogą niezależnie od siebie zbliżone poglądy i że często pod podobnymi, czy wręcz indentywnymi zewnętrznymi sformułowaniami może w różnych sytuacjach ukrywać się odrębna treść społeczna.

6. Podkreślić trzeba w końcu, że wobec wielkich zadań, jakie stoją przed historią nauki na odcinku polskiego Oświecenia, konieczne jest nadanie przyszłym pracom przebiegu planowego, zerwanie z ich dotychczasową dorywczością i przypadkowością. Wiąże się z tym potrzeba pracy zespołowej, w danym wypadku bardzo wyraźna chociażby z tej przyczyny, że wspomniane kwestie wymagają w większości wypadków studiów od podstaw, przerastających indywidualne możliwości z powodu częstego braku jakichkolwiek opracowań lub niemniej częstego istnienia opracowań zupełnie niezadowolających. Chodzi tu, rzecz prosta, także o skoordynowanie badań, nadanie im jednolitego kierunku i wypracowanie właściwej ich metody, co nie oznacza oczywiście ustalenia uniwersalnego szablonu uniemożliwiającego stosowanie się do indywidualnych możliwości badanego przedmiotu.

BOGDAN SUCHODOLSKI

Chciałem poruszyć szczególnie zaniedbaną dziedzinę studiów nad Oświeceniem, a mianowicie problem nauki oraz kształtowania przez nią kultury umysłowej społeczeństwa. Poza pionierską rozprawą *Smoleńskiego* i wielkim zbiorem materiałów do historii Towarzystwa Przyjaciół Nauk, opracowanym przez *Kraushara*, rozporządzamy tylko pewną liczbą rozpraw specjalnych z poszczególnych dziedzin wiedzy; rozprawy te mają na oku izolowany rozwój danej umiejętności i nie wnikają w społeczne znaczenie działalności naukowej w decydująco ważnym okresie rozkładu feudalizmu, tworzenia się układu kapitalistycznego i kształtowania ruchów plebejskich i chłopskich. Także i wydawana ostatnio przez PAU *Historia nauki polskiej w monografiach* nie odbiega od tego tradycyjnego schematu izolowanej historii poszczególnych specjalności.

W chwili obecnej musimy postulować takie studia nad historią nauki i życia umysłowego, które by odsłaniały zarówno klasowe uwarunkowanie badań i koncepcji naukowych jak i proces ich oddziaływania na stosunki społeczne; które by ukazywały na terenie życia naukowego odzwierciedlenie walk toczących się w społeczeństwie między obozem postępu i reakcji i które by ujawniały proces wyłamywania się pewnych nurtów naukowego wysiłku z więzów służby klasom panującym, krystalizowania się naukowego radykalizmu w oparciu o wydobywaną z przesądów prawdę i o masy walczące o społeczne wyzwolenie.

Studia takie nad dziejami Oświecenia są wyjątkowo ważne ze względu na rolę elementów naukowych w kształtowaniu kultury. W Oświeceniu polskim formującym się niemal równocześnie z Oświeceniem zachodnio-europejskim, ale na bazie bardzo zapóźnionych stosunków gospodarczych i społecznych, rola nauki i powiązanej z nią kultury umysłowej społeczeństwa